

Ocena rozprawy doktorskiej
Pani mgr Agnieszki Bandura

Rozprawa doktorska Pani magister Agnieszki Bandury nt.: „Młodociani sprawcy przestępstw gwałtownych – doświadczenia życiowe jako kryterium konstruowania oddziaływań resocjalizacyjnych”, powstała pod kierunkiem ks. dra hab. Czesława Kustry, prof. UMK na Wydziale Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Istota ocenianej dysertacji lokuje się w przestrzeni nader wrażliwej, a zarazem społecznie piętnowanej, bo odnoszącej się do kategorii przestępstwa i jej nieraz tragicznych konsekwencji. Wyeksponowana problematyka nie jest jałowa w swej treści, a z gołą odmiennie, emanuje swoją powagą i sensem zrozumienia spraw trudnych z jednostkowego, ale też szerszego spojrzenia. Autorka w swych rozważaniach skoncentrowała się na młodocianych sprawcach przestępstw gwałtownych, odbywających karę pozbawienia wolności w związku z art. 10§2 kodeksu karnego. Kreślone wątki wypełniające blisko 190 stronicowe opracowanie muszą być i są powiązane z bytnością człowieka tu i teraz. Należy zauważyć, iż świat przestępczy, to nie próżnia społeczna, a nasza codzienność, notowana rzecz jasna w różnych wymiarach i z niejednorodnym nasileniem. Dlatego też uważam, iż warto i należy podejmować próby ilustrowania, diagnozowania, interpretowania i opisywania rzeczywistości społecznej, nawet tej, która jawi się jako trudna i amoralna, a czasami również niebezpieczna. Każdy człowiek konstruuje i modeluje swoją ścieżkę życia, obudowany czynnikami i bodźcami, które determinują w takim, czy innym stopniu nasze funkcjonowanie. Nie są wyłączeni z tego „bohaterowie” dysertacji,

którzy z różnych względów znaleźli się w przestrzeni inkarcerowanej, za czyny niezgodne z prawidłami prawnego, a w tym nieraz także społecznego bycia. W mojej ocenie podjęcie się eksponowanej problematyki, to zadanie niełatwe i stanowiące swoiste wyzwanie, z którym jak wynika z analizy rozprawy Autorka na należytych poziomie sprostala i poradziła sobie w moim mniemaniu z „ciężarem” problemu wyeksponowanego w tytule rozprawy.

Pani mgr Agnieszka Bandura opracowała interesującą, a co najważniejsze spójną koncepcję dysertacji ulokowanej w szeroko pojętej przestrzeni resocjalizacyjnej, która wymaga permanentnej redefinicji i rekonstrukcji, z racji współczesnych wyzwań, szczególnie na gruncie pracy z człowiekiem, popadającym w konflikt z prawem.

Otóż treść pracy koresponduje z jej tytułowym zakresem, ukazując merytoryczne nurty powiązane z istotą pracy. Opracowanie przybiera wymiar teoretyczno-badawczy, a składa się z pięciu rozdziałów dopełnionych wstępem, zakończeniem, bibliografią i aneksami oraz streszczeniem. Struktura rozprawy zbudowana jest zgodnie z etapami postępowania badawczego w pedagogice badawczej, jest przejrzysta i zaprezentowana merytorycznie. Warstwę teoretyczną stanowią dwa rozdziały, które co do zasady winny być swoistym fundamentem, a których wsparta winna być badawcza część, dając możliwie pełny obraz teoretycznych rozważań zogniskowanych na powziętej problematyce. W określonym zakresie Doktorantka sprostala temu wyzwaniu ukazując w oparciu o fachową literaturę przedmiotu szereg zagadnień, definicji, teorii, kwestii mających stworzyć całościowy teoretyczny obraz pracy. Ciekawie i z widocznym namysłem i dobozem treści zaprezentowano w rozdziale 1 społeczną, kryminologiczną i prawną perspektywę zjawiska przestępczości osób młodocianych. Orientacja w obrębie poruszanych spraw i analizy literatury jest poprawna, a treści dopełniają się nawzajem. Oczywiście ramy dysertacji wymuszają nieraz zastosowanie takiej, a nie innej koncepcji analizy literatury i węższego, bądź szerszego ujęcia danego zagadnienia. W tej części pracy mgr A. Bandura prowadzi tok narracji w oparciu o konkretne teorie, których zwielokrotnienie jedynie wzmocniłoby wartość pracy. Szczególnie na poziomie

teorii kryminologicznych, o których mowa w podrozdziale 1.3., gdzie przede wszystkim Autorka skoncentrowała się na koncepcjach Marco LeBlanca oraz Edwina Sutherlanda. Poszerzenie dyskursu o inne teorie przyniosłoby pełniejsze rozważania i kontekst budowanych badawczych poczynąń.

Pewne moje wątpliwość w rozdziale 1 budzi stosowanie pojęć nieletniego i młodocianego. Wszak Autorka w różnych częściach pracy stara się definiować, czy też charakteryzować oraz podawać relacje pomiędzy niniejszymi pojęciami (np. str. 13, 14), ale prezentując różne opisy, czy konstruując tok wywodu, raz mówi o młodocianym, by za chwil kilka wspominać o nieletnim. Czy jest to świadome działanie Autorki, bo przecież nie są to pojęcia synonimiczne, choć w pewnych zakresach zbliżone. Na str. 15 widzimy nawet zapis: „...a sąd, wymierzając karę nieletniemu-młodocianemu...”, czy na końcu pracy (str. 174) widnieje pojęcie „...przestępcze kariery *nieletnich młodocianych*”.

W rozdziale 2. Doktorantka z widoczną orientacją porusza się po niełatwych terminologicznych płaszczyznach, konstruując ważne nurty ludzkiego funkcjonowania. Co najważniejsze dostrzega się nici powiązań między wyszczególnionymi kategoriami, nie powodując wrażenia przypadkowości prowadzonej narracji. Należy także mieć świadomość, iż zadaniem osoby przygotowującej tekst naukowy, jest nie zgubić istoty podjętej problematyki, odpowiednio dobrać piśmiennictwo, a także nie pokierować własnego wywodu w podręcznikowy styl. Autorce poniekąd udało się zaprezentować ważne i spójne treści, wykorzystując do tego książki i artykuły naukowe, lecz nie uniknęła trochę encyklopedycznego wektora pisania wybrzmiewającego w podrozdziałach tworzących rozdział 2. Bez wątpienia na tym etapie dociekań można zastanowić się nad poziomem autorskiej analizy, czy krytycznej refleksji nad stanem prezentowanych zagadnień drenujących spisane na kartach dysertacji przemyślenia, powzięte z cytowanych źródeł. W przypadku ocenianej pracy opis przeplata się z subiektywnym spojrzeniem Autorki, która opiera się na słowach z fachowej literatury. Daje to wrażenie względnej poprawności w zrozumieniu prezentowanych wątków skoncentrowanych na, jak to nazywa Autorka „możliwościach oddziaływań

resocjalizacyjnych względem młodocianych”. Należy mniemać, iż przegląd literatury i logika wywodu, bez chaosu treściowego, pozwoliły Pani Magister na pełniejsze zrozumienie poczynąń młodych ludzi, która to wiedza nie mogła pozostać bez znaczenia przy kreśleniu rozdziału badawczego. Warto zauważyć, iż Autorka w niektórych miejscach rozprawy używa ogólnikowych i niedoprecyzowanych sformułowań, pisząc np.: „W literaturze pedagogicznej, psychologicznej, socjologicznej, a nawet filozoficznej termin doświadczenia życiowe nie został dookreślony...”. Czy Autorka zatem przeanalizowała całą literaturę ze wskazanych dyscyplin, czy też opiera swoje sądy na podstawie domniemania? Wydaje się, że na poziomie pracy doktorskiej winno się precyzyjniej lokować swoje myśli.

Podsumowując warstwę teoretyczną, należałoby jednak zasygnalizować, iż na etapie konstruowania teoretycznego dyskursu widziałbym potrzebę mocniejszego zakorzenienia tematyki w określone koncepcje pedagogiczne, tzn. rozważania Autorki mocniej winno się umocować w optyce pedagogicznego spojrzenia i wyeksponować pierwiastki pedagogiczne, bo przecież mgr A. Bandura poddaje analizie nie tylko kwestie przestępstw, czy oddziaływań resocjalizacyjnych, ale przede wszystkim kategorię młodocianych sprawców przestępstw, jako podmiotu oddziaływań. Pamiętać trzeba, iż praca przygotowywana jest na stopień z dyscypliny pedagogika.

Dostrzegam także lukę w zakresie szerszych penitencjarnych odniesień w konstruowanej warstwie teoretycznej. Wszak niniejsze wątki pojawiają się z podrozdziale 2.3., ale skoro praca dotyczy osób pozbawionych wolności, to ilustracja systemu penitencjarnego, a w jego obrębie poszczególnych elementów, które pozwoliłby ukazać panoramiczny punkt widzenia i rozleglejszą wizję współczesnego więziennictwa, ale też optyki powiązanej z genezą kształtowania się myśli penitencjarnej, winny stanowić podstawowy punkt teorii. Pominięcie, bądź skrótowe potraktowanie tych zagadnień, pomniejsza możliwości pełniejszego zrozumienia badawczych penetracji.

Na stronach 74-91 mgr A. Bandura prezentuje rys własnych założeń badawczych, kreśląc swoistą mapę metodologiczną, którą oceniam jako spójną z

poprawnie opracowanymi założeniami, korespondującymi z tytułem rozprawy i pozwalającymi na pozyskanie wartościowego materiału badawczego. Mimo holistycznie pozytywnego odbioru tej części pracy, są także szczegóły przybierające odmienne odczucie. Otóż trochę niezrozumiałym jest zapis na stronie 74 jako uzasadnienie podjęcia problematyki rozprawy, gdyż trudno mi go jest powiązać bezpośrednio z sygnalizowaną problematyką. Doktorantka podaje, iż na powstanie dysertacji w dużej mierze miało wpływ Jej doświadczenie, związane ze współpracą z jednostkami paramilitarnymi. W związku z tym wielokrotnie prowadziła oddziaływania resocjalizacyjne z osadzonymi oraz obserwowała pracę funkcjonariuszy Służby Więziennej. Na tej też podstawie, a także po rozmowach z osadzonymi, wysnuwa wniosek, iż „wychowawcom brakuje często kompetencji miękkich do nawiązywania relacji i umiejętności właściwego oddziaływania na skazanych”. Oczywiście Autorka ma prawo do formułowania takowych sądów, lecz jest to dosyć poważny i mocny wniosek w kontekście pracy osób odpowiedzialnych na prowadzenie procesu psychokorekcji osób inkarcerowanych. Autorka także próbuje usankcjonować swoje zdanie podając, iż potwierdzenie tych spostrzeżeń można odnaleźć w jednej z publikacji innej autorki, w której cytowane są wypowiedzi badanych. Po pierwsze niniejsza pozycja książkowa dotyczy odrębnego zakresu niż istota dysertacji, po drugie krytyka procesu resocjalizacji wydaje się powszechna, a szczególnie w ustach osób pozbawionych wolności i w mojej ocenie nie jest to argument uzasadniający podjęcie problematyki pracy. Ponadto po trzecie, czy celem penetracji badawczych Autorki jest wykazanie słabych stron pracy funkcjonariuszy SW i ich niedomagań w zakresie pracy ze skazanymi?

Autorka ulokowała swoje rozważania w paradygmacie interpretatywnym, z jakościowym spojrzeniem na budowany wywód metodologiczny i zgodnie z tym pozyskano materiał badawczy. „Przedmiotem poznania w niniejszej pracy uczyniono doświadczenia życiowe młodocianych sprawców przestępstw gwałtownych” (str. 79). Podmiotem zaś „młodociani sprawcy przestępstw gwałtownych, odbywający karę pozbawienia wolności w związku z art. 10§2 kodeksu karnego” (str. 79). Autorka wyszczególniła także cele teoretyczno-

poznawcze i cele praktyczno-wdrożeniowe. Niniejsze cele nie wykraczają poza stworzone ramy projektu metodologicznego, co pozwala określić je mianem spójnych i zharmonizowanych z całością założeń. Określono dwa główne problemy badawcze i pięć pytań szczegółowych, w obrębie których Autorka stara się uchwycić zakres obydwu przewodnich problemów. Choć rozbitcie ich i przypisanie do pierwszego i drugiego problemu głównego, pełniej zwizualizowałby konstruowane w nich wątki, powodując większą transparentność. W trzech z pięciu szczegółowych pytań stosowany jest swoisty dualizm, określając niejako 2 w 1. Egzemplifikacją tego niechaj będzie pytanie 1 (str. 81): „Jakie doświadczenia życiowe związane z funkcjonowaniem rodziny wystąpiły w kryminogenezie badanych sprawców i czy ewentualne deficyty lub przejawy patologizacji zostały uwzględnione w ich programach resocjalizacyjnych?

Opracowano także obszary badań, takie jak rodzina (w tym np. sytuacja rodzinna, relacje wewnątrzrodzinne, styl wychowania i metody wychowawcze), środowisko rówieśnicze (w tym np.: nawiązywanie i utrzymywanie relacji z rówieśnikami), szkoła (w tym np.: wagarowanie, powtarzanie klasy), kontakt ze środowiskami patologicznymi, demoralizującymi i wzorcami przestępczymi (szczególnie np. częstotliwość/czas trwania/intensywność kontaktów i ich charakter, zasady grupowe), i inne (np. pobyty w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, resocjalizacyjnych, poprawczych, próby samobójcze).

Pewne niejasności pojawiają się w odniesieniu do metod i technik badawczych. Autorka wskazuje na dwie metody zbierania danych jakościowych, wskazując za K. Rubachą na wywiad mało kierowany oraz poszukiwanie źródeł wtórnych. Nie opracowano, a także nie wskazuje się na techniki i narzędzia badawcze, co należy uznać za niedopatrzenie. Niejasności tutaj nadaje zdanie powodujące niejako pomieszanie metody z techniką, tj.: „Na potrzeby niniejszej dysertacji zdecydowano o wyborze wywiadu mało kierowanego, indywidualnego będącego *‘rozmową w której dominują wypowiedzi badanego na temat zainicjowany przez badacza’* (K. Rubacha), potraktowany jako technika badań” (str. 82-83). Autorka zatem wywiad stosuje jako metodę, czy technikę,

tym bardziej, iż na str. 83 czytamy „Dane uzyskane za pomocą wyróżnionych metod i technik badawczych pozwalają zebrać niezbędne informacje (...)”. Niniejsze wątpliwości i niedomówienia obniżają wartość metodologicznego konstruktu.

Materiał badawczy pozyskany za pomocą wywiadów pochodzi od 6 młodocianych, odbywających karę pozbawienia wolności. Badania przeprowadzono w Zakładzie Karnym w Potulicach, Zakładzie Karnym we Włocławku i Areszcie Śledczym w Chojnicach. Źródłem informacji były również akta osobopoznawcze cz. B. Pomimo, że według danych, które Autorka zamieszcza w opracowaniu (dane CZSW), iż na dzień 3 lipca 2017 r. odbywających karę pozbawienia wolności w związku z art. 10§2 KK było w Polsce 38 osób, to szkoda, że udało zaprosić się do badań jedynie 6. z nich. Wszak stanowi to 17% całości, ale należy mieć świadomość, iż poszerzenie grupy badawczej wzmacnia przekaz badawczy i intensyfikuje rozważania budowane na kanwie heterogenicznych poglądów osób badanych. Mimo to materiał badawczy nie jest jednotorowy, choć niewątpliwie poszerzenie spektrum eksploracji byłoby istotnym walorem rozprawy.

Rozdział IV badawczy, odnoszący się do doświadczeń życiowych młodocianych sprawców przestępstw ukazany jest zgodnie z podstawami metodologicznymi, szczególnie w postaci sygnalizowanych obszarów badań. Dokonano prezentacji przypadków za pomocą: umieszczenia danych z przeprowadzonych wywiadów i analizy dokumentacji w matrycy pojęciowo uporządkowanej; pod każdą matrycą zamieszczono opis przypadku; za pomocą sieci przyczynowej, która ma za zadanie zademonstrować więzi między badanymi zjawiskami i zawiera doświadczenia życiowe badanych; za pomocą diagramu zasobów, a także metamatryc obrazujących doświadczenia życiowe osadzonych z uwzględnieniem podziału na czynniki wpływające na dalszą aktywność badanych. Wobec powyższych wskazań mgr A. Bandura dokonała analizy zebranego materiału (według M. B. Milesa, A. M. Hubermana), składająca się z trzech działań: redukcji danych, reprezentowania danych oraz wyprowadzania i weryfikacji wniosków. Dokonano także kodowania materiału

badawczego, który wraz z wyodrębnionymi kategoriami uporządkowano i zaprezentowano w matrycach. Wartościowe w mojej ocenie są opracowane dla każdego badanego przypadku tzw. sieci przyczynowo-skutkowe (str. 100, 108, 115, 123, 130, 136). dopełnieniem są tutaj ilustrowane za pomocą diagramów zasoby badanych, na których według Autorki warto oprzeć oddziaływanie resocjalizacyjne (str. 102, 110, 117, 125, 132, 138). Warstwa badawcza (rozdział IV) jest uporządkowana, rozważna z widoczną autorską myślą przewodnią. Schematyczność działania przy każdym przypadku odbieram na plus, bo świadczy o samodyscyplinie i konsekwentnym podążaniu ścieżką wyznaczoną sobie przez Doktorantkę. Materiał prezentowany jest atrakcyjny poznawczo, co pozwala w kolejnym rozdziale V. przedstawić przez Doktorantkę opracowane autorsko programy resocjalizacyjne dla osób badanych. Pomimo przyjęcia określonej perspektywy, czy też procedury badawczej, to w mojej ocenie brakuje w rozdziale badawczym bezpośrednich słów pochodzących od uczestników badań. Wszak przy kodowaniu przytaczane są krótkie wypowiedzi osadzonych, lecz mniemam, iż mocniejsze włączenie w prowadzony dyskurs cytatów z wywiadów, mogłoby dalece urozmaicać i ożywić przekaz. To według mnie jest istotą jakościowej struktury konstruowania transmisji uwarunkowanej badawczymi treściami.

Jak już wspomniano, rozdział V. (str. 152-169), to swoiste podsumowanie prowadzonych na kartach dysertacji dociekań. Bazując na pozyskanej wiedzy i informacjach z różnych zakresów o „bohaterach” swojego przedsięwzięcia badawczego, Autorka czyni próby zarysowania projektów oddziaływań resocjalizacyjnych skierowanych do 6. młodocianych mężczyzn. Owe projekty są obudowane logiką wyvodu i mają stanowić zwieńczenie teoretyczno-badawczych rozpatrywań Doktorantki. Podmiot oddziaływań, czyli osadzeni młodociani, których historie życia nie są jednolite, mają opracowane swoje „karty pracy resocjalizacyjnej”, które jak należy mniemać przy wdrożeniu mogłyby/powinny doprowadzić do sukcesów wychowawczych lokowanych na niwie indywidualnego spojrzenia na jednostkę biorącą udział w opracowanym projekcie. Warto w tym miejscu jedynie zadać pytanie o potencjalną kadrę

prowadzącą i realizującą ów projekt, skoro jak już wspomniano wyżej, Autorka na str. 74 pracy powiada następująco: „...wychowawcom brakuje często kompetencji miękkich do nawiązywania relacji i umiejętności doboru właściwego oddziaływania na skazanych.”

Całość dysertacji spina „zakończenie i dyskusja wyników”, w której to części znajdujemy pośrednie odniesienie do wyników ustaleń badawczych Autorki, łącząc je z badaniami pochodzącymi z analizy literatury przedmiotu. Konstruuje się tam, co ustalono w trakcie procesu badawczego, opis czynników ryzyka związanych z zejściem na drogę przestępczą młodocianych sprawców, a także odnosi się Autorka pokrótce do wyznaczonych na poziomie metodologii celów teoretyczno-poznawczych i praktyczno-wdrożeniowych. Mgr Agnieszka Bandura opracowała także najważniejsze według Niej postulaty dla pracy resocjalizacyjnej z młodocianymi sprawcami przestępstw gwałtownych. Postulaty wydają się logiczne i rozsądne, a odbieram je jako wprowadzenie do dyskusji nad ważnymi polami ludzkiego bycia, nieraz w izolowanej przestrzeni zakładu karnego, czy aresztu śledczego.

Poza merytorycznym dyskursem, należy wspomnieć, iż formalna strona dysertacji kształtuje się na dobrym poziomie. Nie uniknięto jednak drobnych językowych i stylistycznych usterek, które nie rzutują na poprawną całość.

Reasumując: Niewątpliwie podjęta problematyka, eksponowana na łamach pracy doktorskiej Pani mgr Agnieszki Bandury, posiada swoją wagę i warta jest zgłębienia teoretyczno-badawczego. Rozprawa to istotny głos w debacie skoncentrowanej na obszarze wielowymiarowo trudnym, acz aktualnym, bo odnoszącym się do kategorii młodych ludzi i codziennej, czasami żmudnej pracy resocjalizacyjnej z nimi w przestrzeni izolowanej. To studium teoretyczno-badawcze zostało skonstruowane poprawnie, niosąc ze sobą walory poznawcze i skłaniające bez wątpienia do refleksji na poziomie myśli, idei i czynów. Autorka jasno zarysowała pole problemowe, wykazawszy się odpowiednim prowadzeniem wywodu, a także spójnością treści we wszystkich częściach pracy. Warstwa teoretyczna napisana umiejętnie w oparciu o dobór i

wykorzystanie tematycznych źródeł, z pominięciem jednak w mojej ocenie niektórych treści wskazanych wyżej w recenzji. Założenia w części metodologicznej są prawidłowe. Tym niemniej należałoby rozwiązać wątpliwości szczególnie na poziomie metod, technik i narzędzi badawczych. Rozważania zaś oparte o zgromadzony materiał badawczy oceniam dodatnio z uwagami. Jednakże wyartykułowane w recenzji uwagi i wskazane usterki nie obniżają istotnie wartości opracowania. Część z nich jest jedynie zaproszeniem do dyskusji i wymiany poglądów.

Holistycznie patrząc, to zawartość merytoryczna przedłożonej do recenzji dysertacji, pomimo wskazanych uchybień, pozwala ocenić ją pozytywnie. Wobec powyższego stwierdzam, iż rozprawa doktorska Pani mgr Agnieszki Bandury spełnia wymogi Ustawy o stopniach i tytułach naukowych oraz stopniach i tytułach z zakresu sztuki i tym samym może być przedmiotem dalszego procedowania na Wydziale Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Stefan Pajkowski